



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

## DOKŁADNIUTKA

W środku lata, chyba z rana,  
poprosiła córkę mama,  
by ta w sklepie, tym łąkowym,  
zakupiła liść miętowy.

Chciała bowiem na śniadanie  
zrobić z miętą jakieś danie.

Córcia, zresztą całkiem mała,  
mamie grzecznie powiedziała:  
"Oczywiście mamciu miła."

Mama córce powtórzyła  
wszystko, wolno niesłuchanie:  
"Listek mięty kup kochanie.  
Zapłać córciu zań trzy grosze.  
Zrób dokładnie tak, jak proszę."

Na to córka rzekła krótko:  
"Będę bardzo dokładniutką."  
I ruszyła między źdźbła.  
A że wolno ciutkę szła,  
drogą wśród trawiastych lasów,  
by dodała trochę gazu,  
mama do niej zawołała,

nim jej postać znikła cała,  
za zakrętem, tym na drodze:  
"Ale skocz na jednej nodze !"

Mama pewna, że już wkrótce,  
szybciuteńko, po minutce,  
córcia wróci z listkiem mięty,  
jęła mieszać komponenty,  
aby zrobić odlotowe  
naleśniki, te miętowe.

Tak czekała mama zatem  
na swą córkę - małolatę,  
lecz wróciło mamy dziecię  
z listkiem mięty ... po obiedzie !  
Córcia była całkiem zgrzana,  
wykończona, zadyszana !

Czemu ? Otóż wciąż skakała,  
tak jak mama jej kazała,  
na jednej nodze, laboga (!),  
ta biedna mała ... stonoga.